

NACZELNE DOWÓDZTWO W. P.
(SZTAB GENERALNY)

Oddział II Informacyjny

Ew./3. № 39404. /II

Poczta polowa Nr.53, *20 125*

~~Warszawa~~ dn. 31.VIII. 1920 r.

TAJNE

465/13

Do

Adjutantury Generalnej Nacz.Wodza.-

W załączeniu przesyła się raport Attaché wojskowego P.P. w Wiedniu Nr.17.z dnia 17.VIII.b.r. podający położenie w królestwie S.H.S. i sprawy komunistyczne w Wiedniu.-

1 załącznik:

Otrzymują: Adj.Gen.Nacz.Wodza., M.S.Wojsk., Oddział II., Sztabu.,
M.S.Zagr.-

NACZELNE DOWÓDZTWO WOJSK POLSKICH
ADJUTANTURA GENERALNA
WARSZAWA

L. Dz. *465/13* dnia *2/X* 1920 r.
Złącz. Wyższej

Za zgodność::

Szef Oddziału II.

W z.Matuszewski m.p.

ppułkownik p.d.Szt.Gen.

PILSUDSKI
INSTITUTE
ARCHIVES
New York

POSELSTWO POLSKIE
w WIEDNIU.
ATTACHE WOJSKOWY.

Pouine!

R a p o r t Nr.17.

Wieden, dn.17 sierpnia 1920.



nr. 7
Henriques Piquet

PRESDSKI
INSTITUTE
ARCHIVES
New York

301

S. H. S.

Z jakiego powodu powstały liczne pogłoski o możliwości konfliktu zbrojnego między państwem S.H.S. a Włochami, wyjaśniłem po części w raporcie o S.H.S. Nr.16.

Oddział Operacyjny jugosłowiańskiego Sztabu Generalnego pod przewodnictwem szefa tego oddziału, pułk. Jovanovića, przy współudziale fachowych referentów miał odbyć posiedzenie z okazji prowokującego zachowania się Włochów w Susak. Przedmiotem obrad miało być dokładne oszacowanie sił armji królestwa S.H.S., aby wiedzieć jakie stanowisko ma zająć Jugosławia wobec ^{Włochów} Włochów, na wypadek powtórzenia się dalszych prowokacji, mianowicie czy armja S.H.S. stoi na tym stopniu, tak pod względem liczby jakoteż i uzbrojenia aby w razie zawikłań wojennych pomiędzy oboma państwami, mogła ze skutkiem przeciwstawić się armji włoskiej.

Obrady te, z których spisano protokół trwały całe przedpołudnie, a wynik ich był mniejwięcej następujący:

Królestwo S.H.S. na razie jakoteż i w najbliższej przyszłości musi unikać wszelkich zatargów z Włochami, któreby mogły doprowadzić do zbrojnego konfliktu z nimi, a to z następujących powodów:

1). Państwo S.H.S. ma długie i otwarte wybrzeże morskie, a do obrony tegoż nie dysponuje żadną marynarką wojenną. Dlatego też Włochy mogą bez przeszkody pod osłoną swej floty wojennej lądować wojska w dowolnem miejscu na tem wybrzeżu.

2). W śród wojska serbskiego panujący duch,

Naczelne Dowództwo głównie musiałyby polegać, już nie jest takim jaki był w wojnie bałkańskiej albo w r. 1914.

3). Brak wszelkiego rodzaju wyposażenia technicznego, specjalnie aparatów lotniczych, jakoteż materiału lotniczego.

4). Brak ciężkiej artylerji, zwłaszcza dział nadbrzeżnych ciężkiego kalibru.

5). Bardzo słabe zaopatrzenie w amunicję.

6). Bardzo wielkie długi, których wysokość niewtajemniczonym nie jest wiadomą.

7). Nieznośne położenie wewnętrzno - polityczne, wynikłe wskutek ustawicznych sprzeczek narodowościowych n.p. w Szabacze, Varazdynie, Marburgu pomiędzy właściwymi Serbami, południowo-węgierskimi Serbami, Kroatami, Słoweńcami i t.p.

8). Niekorzystne położenie wewnętrzno-polityczne, wskutek czego możliwość wojny na 5 frontach i państwami sąsiadującymi, z którymi Jugosławja znajduje się w naprężonych stosunkach, przedewszystkiem z Bułgarją, Grecją. Podczas gdy Włosi poza Jugosłowianami żyją zresztą ze swymi sąsiadami w jak najlepszej zgodzie. Nieprzyjazne stanowisko Greków do Serbów datuje się jeszcze od czasu pobytu Greków na Korfu i w Salonikach. Wówczas Serbowie postępowali względem Greków jako zwycięzcy względem narodu pobitego, czego im Grecy nigdy nie przebaczą.

9). Dostyć silnie rozwinięty komunizm, który z każdym dniem zwłaszcza w ostatnim czasie zatacza coraz to szersze kręgi, szerząc republikańskie idee. Winę tego w pierwszej linii ponoszą koła rządowe, które oględnie odnosząc się do tej sprawy, nie zastosowują wcale środków ani prewencyjnych, ani represyjnych.

W samym Belgradzie wykazuje się 5 czasopism o bolszewicko komunistycznych tendencjach, na których czele stoją „Radnickie Nowine”. Dziennik ten całkiem otwarcie propaguje wprowadzenie republikańskiej reformy państwowej, jako koniec

PILSUDSKI
INSTITUTE
ARCHIVES
New York

PILSUDSKI
INSTITUTE
ARCHIVES

ny środek zaradczy.

Przyczynę tej bezradności i lojalności zachowania się kół rządowych należy upatrywać w przekupstwie mężów stojących na czele, którzy nie mając czystego sumienia nie mogą się odwarzyć wystąpić energicznie.

Dlatego też kiedy niedawno temu partja komunistyczna w Belgradzie rozrzuciła 180.000 kartek ulotnych, odnośne władze nie wykroczyły wcale przeciwko temu.

Treść kartek tych drukowanych Cyryliką była następująca:

PRECZ Z WOJNĄ!

ROBOTNICZY, ROBOTNICE, UBODZY I CIEM

MIĘZENI!

Komunistyczna Partja Jugosłowiańska zbiera się 25 lipca o 9 h. rano na zgromadzenie mającem zaprotestować przeciw sprawcom i prowokatorom wojny, przeciw militarystom i kapitalistom Włoch i Jugosławji.

W ostatnich dniach dali się skłonić nasi „Patrioci i chcą wywołać wojnę, aby móż reakcję w Jugosławji doprowadzić do steru i aby propagować zbrodnicze zamiary burżuazji przeciw proletariatowi.

Towarzysze i Towarzyszkich, Ubodzy i Ciemiężeni, Wdowy, które straciłyście swoich najbliższych, Inwalidzi, którzy przepłaciliście swem zdrowiem w zeszłej wojnie, Matki, Siostry, żony, które posiadacie jeszcze swoich drogich i ukochanych. Podnieście wszyscy razem głos protestu przeciw sprawcom wojny i bądźcie bezustannie gotowi do zagrażającej walki przeciw wojnie.

PILSUDSKI
INSTITUTE
ARCHIVES
New York

New York
PILSUDSKI
INSTITUTE
ARCHIVES
New York

Protestujące zebrania odbędą się:

w „Narodni Dom”, referenci: Miloš Trebiniec,
Radaslava Jlić i Dusan Pesić.

w kawiarni „Lepi Jzgled”, referenci: Draga Stefanović, Dragisa Lapcević i Kosta Novaković.

w „Mala Pivara”, referenci: Pavle Pavlović,
Dessanka Cvetković, Blagoje Bracinać.

D a l e j ! T o w a r z y s z e , n a z g r o -
m a d z e n i e !

P r e c z z e s p r a w c a m i w o j n y !

N i e c h ż y j e m i ę d z y n a r o d o w a
s o l i d a r n o ść p r o l e t a r j a t u !

N i e c h ż y j ą s o w i e c k i e W ł o -
c h y !

N i e c h ż y j e s o w i e c k a J u g o -
s l a w j a !

Od osoby stojącej w blizkiej styczności z kołami wojskowymi Jugosławji dowiaduję się, że wśród korpusu oficerskiego jugosłowiańskiego nie ma jednolitości, panuje pewne niezadowolenie zwłaszcza wśród oficerów kroatyckiej narodowości. O niezadowoleniu tem świadczy fakt, że oficerzy ci masowo wnoszą podania z prośbą o zwolnienie ze służby w armji, lub też lub też cofają wniesione podania o przyjęcie, nawet tacy, którzy w razie zwolnienia sami nie wiedzą, w jaki sposób będą zarabiać na chleb codzienny.

W wysokiej mierze niezadowolenie wywołuje nieodpowiednie traktowanie podwładnych sobie oficerów Kroatów pochodzących z byłej armji austr. węg. przez wyższych przełożonych serbskiego pochodzenia. Dlatego też ludzie ci zniechęceni do służby wśród tego rodzaju warunków występują z armji prosząc o przeniesienie ich w stan spoczynku,

rezygnując nawet z wszelkiej pensji i odprawy.

Są jednak i tacy oficerowie, którzy mimo, że pochodzą z byłej c. i k. armji austr. węg. mają względy i w armji jugosłowiańskiej wskutek czego powierzono im nawet wcale odpowiedzialne stanowiska. Pomiędzy takimi wymienia mój znajomy kapitana byłego c. i k. sztabu generalnego, obecnie mjra jugosł. sztabu generalnego Aleksandra Gjebić-Marusio, jak również byłego kapitana armji austr. węg. Petara Kvaternika, któremu zaraz po przewrocie Austrii przy tut. misji S.H.S. powierzono prowadzenie czynności wywiadowczych.

S P R A W Y K O M U N I S T Y C Z N E W E W I E D N I U

Jak mi doniesiono miało się odbyć tutaj dnia 12 sierpnia o 3-ej po południu w lokalu węgierskiej partji komunistycznej, przy Lichtensteinstrasse 55 wielkie posiedzenie pod przewodnictwem Kossoffa, na które przybyli przedstawiciele partji komunistycznych innych państw. Pomiędzy uczestnikami miały się znajdować następujące osoby: Hirossek, Landler, Paweł Richter, Pfeffer, Vago jun., Biro, Dr. Hajdu, Korwin Hajdu, Kleins, Zacharia z Tryestu, Avancini z Medjolanu, Endrini z Bologni, Auer z Hamburga, Schnitz z Duesseldorfu, Budde z Berlina, Dr Kautsky, dawny szef sekcji w austriackim ministerstwie spraw zagranicznych, obecnie reprezentujący partję berlińską; czeska partja była zastąpiona przez Zuberta Arnošta, wiedeńskie sionistyczne stowarzyszenie przez Goldblatta, występującego pod pseudonimem, Serboff. Ze strony polskiej miał być tutaj Dr Leo, razem z jednym kolejarzem, pochodzącym z okolic Brodów, nazwiskiem Podhorezyk, lub też Podhoreczuk. Dr Leo miał być zaopatrzone w pełnomocnictwa, upoważniające go do pertraktowania z tutejszą partją komunistyczną.

Przedmiotem obrad było zaaranżowanie ogólnego strajku kolejarzy, jakoteż, wogóle robotników okrętowych i przedsiębiorstw transportowych celem popierania akcji sowieków rosyjskich. Zgodzili się jednomyślnie działać i wywołać o ile możliwości jeszcze z końcem tego miesiąca strajk, któryby się zakończył proklamowaniem dyktatury rad.

Dr Leo miał konferować z przewodniczącym posiedze-

nia, rosyjskim komisarzem Kossoffem, dalej Landlerem i Miroszkiewiczem. Sprawę utworzenia republiki sowieków w Polsce przedstawiał Dr Leo w następujący sposób: Komuniści polscy będą się starali w znacznej liczbie do 50 % wejść do rządu, a gdy się to powiedzie w krótkim czasie potem ogłosić republikę sowieków. W każdej większej miejscowości mają być zorganizowane tajne sowiety lokalne., które z chwilą ogłoszenia republiki sowieków, miałyby natychmiast ująć akcję w swe ręce. Berlińscy komuniści przyrzekli dalej popierać finansowo polskich komunistów jak dotychczas.

Następnego dnia t.j. 13 b.m. Dr Leo odjechał z Wiednia, udając się autem do Lundenburgu, skąd koleją odjechał dalej. Podhorczyk wyjeżdża dopiero tymi dniami z Wiednia.

Posiedzenie pełnomocników polsko-węgiersko-rosyjskich komunistów mają się odbywać w Krakowie (adres nieznany). Prezesem krakowskiego siewietu lokalnego ma być niejaki Jan Burszawski (może Durchawski), którego siostra Wera, urzędniczka w Warszawie, również w tej idei ma pracować na gruncie warszawskim. Miejsce posiedzeń w Warszawie ma być przy ul. Praskiej 10.

Węgierska partja komunistyczna w Wiedniu porozumiewa się z Polską w ten sposób, że w przesłanych gazetach jak Neue Freie Presse, Tagblatt etc, podkreśla odpowiednie litery, z których potem składają słowa i zdania.

Główny agitator bolszewicki, Dr. Józef Doleżał (pseudonim), który się nazywa właściwie Dr. Iwan Borszin wyjechał w sprawach partji do Berlina. Już podczas wojny był on znanym współpracownikiem Lenina w Szwajcarii a ostatnimi czasy w Moskwie.-